Nr. 50. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 25 Marca 1923. Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu	"	"	"	19000 Mk
z odnoszeniem do domu	"	"	"	14000
W Polsce: z przesyłką pocztową	"	"	"	14000
W innych państwach	"	"	"	24000

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

Egoizm i cynizm

Kraków, 24 marca.

Ustawa o lichwie istnieje u nas od lat — zdaje się — trzech. Skutki jej są znane. Lichwa rozkwitła niby herbaciana róża. Pachnie i raduje oczy soczystością swoich kolorów.

Kiedy obecny rząd wdrożył wielką akcję przeciwdrożyźnianą i mianował w tym celu nawet specjalnego komisarza, to gruntowna zmiana tej tak skutecznej ustawy o lichwie okazała się jedną z pierwszych konieczności. Wniesiono tedy nowelę do tej pięknej ustawy. Sejm wziął sprawę bardzo poważnie. Komisja jego przez czternaście dni układała i ważyła każde słowo w noweli. Na plenum obradowano całe dwa dni. Aż wreszcie, kiedy przyszło szczęśliwie do trzeciego czytania, wstał nagle ludowiec, poseł Pluta, który wymyślił sobie od pewnego czasu stanowisko w swoim klubie w ten sposób, że z wielką odwagą stawia w imieniu klubu wnioski, których reszta kolegów pragnie, ale wstydzi się równocześnie, i wniósł »poprawkę«, głoszącą, że artykuł ustawy o lichwie, karzący za nadmierne i nieusprawiedliwione podnoszenie cen na artykuły pierwszej potrzeby, »nie odnosi się i nie może być w żadnym razie stosowany do producentów rolnych, którzy trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów z własnego gospodarstwa rolnego«.

Jest jasnem, że ta chłopska »poprawka«, czyli raczej »zepsujka«, dwoma zdaniami zniweczyła efekt całej ustawy i zmarnowała pracę długą i żmudną zarówno rządu, który ją przedkładał, jak Sejmu, który ją tak długo i gruntownie obradował.

Jeżeli bowiem postanowienia karne o lichwie »nie odnoszą się i nie mogą być w żadnym razie stosowane« do producentów artykułów rolniczych, jeżeli lichwa, uprawiana na zbożu, mleku, maśle, jajach i t. p. ma pozostawać dalej — nietykalną, to wszelkie kary, któremi grozi ustawa za lichwę, uprawianą na proszku do zębów, paście do butów i chusteczkach do nosa, mają już znaczenie zgoła drugorzędne.

Przyczyną potęgującej się naszej ruiny finansowej, głównem źródłem dławiącej nasze miasta drożyzny, jest nie co innego, jak właśnie lichwa żywnościowa, uprawiana przez producentów rolnych. Jeżeli więc ustawa, skierowana przeciw lichwie, sama siebie zawiesza i skazuje na zasadniczą bezsilność w stosunku do tych właśnie producentów, to reszta »dobrodziejstw«, z tej ustawy płynących, może nam być bez wielkiej szkody — ukradziona.

Wielkochłopska partja Piastowców, występując z tą »zepsujką« swoją, złożyła jeszcze jeden, zresztą już zgoła zbyteczny dowód, że jest organicznie niezdolną wznieść się do wyżyn pojmowania interesów całości państwowej i społecznej, że dobro państwa i społeczeństwa zdolna jest pojmować tylko, jako stan dalszego tycia zamożnego kmiecia. Ten objaw tępego egoizmu nie zdziwi nikogo, kto śledził tok dotychczasowej działalności tej partji. Można było obserwować te objawy zbyt często, aby pozostawało jeszcze miejsce na zdziwienie lub zgoła zgorszenie. Egoizm stanowy chłopski, który stanowi alfę i omegę mądrości politycznej tej partji, jest faktem. Każdy, kto zajmuje się wyrobem ustaw, budową państwa, prowadzeniem polityki, musi się z tym faktem liczyć i wstawiać go do swoich równań, jako wartość znaną i stałą.

Nie o to też w tym wypadku idzie. Idzie raczej o to, że razem z Piastowcami głosowały w tej sprawie stronnictwa miejskie — mianowicie narodowa demokracja na czele swego ósemkowego bloku i chrześcijańska demokracja, czyli t. zw. »chadecja«.

Jeżeli u Piastowców zgłoszenie tej poprawki było tylko objawem natury twardej, ciasnej, tępej, jakiej chcecie wreszcie, lecz zawsze natury, to u tych stronnictw jest już nie natura, lecz najgrubszy cynizm, pospolita rozpusta polityczna.

Piastowcy, kandydując do Sejmu, nie zgłaszali swoich kandydatur po miastach, nie obiecywali ludności miejskiej cudów potanienia i dobrodziejstw poprawy marki, nie zapewniali robotników miejskich, że o nic innego nie dbają, jak tylko o ich dobro. Piastowcy — potrzeba im to przyznać — postępowali uczciwie. Mówili jasno i wyraźnie: »Chłopyśmy som i basta. A nawet wasz poeta powiedział, że chłopy som potęga!«

Lecz niechaj te dziesiątki tysięcy wyborczyń i wyborców miejskich, którzy głosowali solidarnie na listy »ósemki«, przypomną sobie, czy słyszeli kiedykolwiek z ust jej kandydatów, że lichwa chłopska musi wśród wszelkich okoliczności pozostać bezkarną? Niechaj przerzucą całe stosy literatury plakatowej, odezwowej, pamfletowej i paszkwilowej, którą stronnictwo to przed wyborami spłodziło i niechaj szukają chociażby jednego zdania, jednego słowa, z którego wynikałoby, że w wykonaniu swoich obietnic w Sejmie będzie ono głosowało jawnie i solidarnie za bezkarnością lichwy producentów rolnych.

Taksamo robotnicy, którzy poszli za przyrzeczeniami i zapewnieniami t. zw. »chrześcijańskiej« demokracji, niechaj przypomną sobie, czy podczas wyborów obiecywała ona rozciągnąć swoją miłość chrześcijańską także i na lichwiarzy mlecznych, mącznych, zbożowych, jajowych i wszelkich innych tego rodzaju!

Gdy wielcy chłopi zgłaszali swoją poprawkę i solidarnie za nią głosowali, to pozostawali w zgodzie ze sobą i nie mogli zdumieć nikogo, kto zna ludzi i ich natury. Ale stronnictwa jedności chrześcijańskiej, stronnictwa małego katechizmu i wiekuistego warcholstwa nie głosowały za tą poprawką z przekonania, lecz z taktyki politycznej. Szło im o pozyskanie Piastowców dla swoich kombinacyj większościowych. Dla tych kombinacyj nie zawahały się one poświęcić interesów swoich wyborców, którzy im w takich masach zaufali, nie cofnęli się przed wykoślawieniem i w gruncie rzeczy udaremnieniem całej ustawy przeciw lichwie.

Takie postępowanie wytłómaczyć można tylko cyniczną pogardą dla tych tłumów, którym się przed wyborami pochlebia, a do których głupoty i niezdolności pamiętania wieczorem o tem, co się mówiło rano, posiada się nieograniczone wprost — zaufanie.

Wyborcy ósemki niechaj pamiętają o tem!

Wielkie przyjęcie u prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 23 marca (PAT). Z okazji uznania granic wschodnich Polski odbył się u prezydenta Rzeczypospolitej obiad, w którym wzięli udział reprezentanci rządu, obu Izb i obcych państw, których przedstawiciele podpisali protokół Rady ambasadorów. Obecny był prezes Rady ministrów, marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trąmpczyński, marszałek Piłsudski, minister wojny Sosnkowski, minister skarbu Grabski, minister sprawiedliwości Makowski, minister oświaty Mikułowski-Pomorski, wiceminister spraw zagranicznych Strassburger, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Sejmu i Senatu: Dąbski i Kiniorski, posłowie: Włoch — Tomassini, Francji — De Panafieu, Anglji — Mac Mueller, japoński charge d'affaires Marikazu Ida, jenerałowie Dupont i Carton de Wiart.

Podczas obiadu prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie treści następującej:

Fakt uznania naszych granic wschodnich przez konferencję ambasadorów w Paryżu daje mi możność stwierdzenia **wielkich zasług twoich, panie prezesie Rady ministrów, ministrze spraw zagranicznych** oraz Komitetu politycznego ministrów w podjęciu tej ważnej sprawy w odpowiedniej chwili i w właściwy sposób, dla uzyskania dla niej należytego poparcia na gruncie międzynarodowym. W tem sposób działo naszych żołnierzy i wodzów zostało przypieczętowane energiczną akcją naszej służby dyplomatycznej. Korzystam z tej sposobności aby i Wam **panowie, posłowie Francji, Wielkiej Brytanji,, Włoch i Japonji wyrazić serdeczne podziękowanie za sukurs w akcji podjętej przez rząd polski** i doprowadzenie jej do pomyślnego zakończenia tak ważnego dla utrwalenia pokoju w Europie. Polska będzie zawsze **najwierniejszym stróżem pokoju,** który przyniósł traktat wersalski i jej mocarstwowym intencjom najlepiej odpowie toast: **Niech panuje między narodami pokój, największe dobro wspólne.**

Po przemówieniu prezydenta zabrał głos poseł włoski **Tomassini,** który dziękował prezydentowi, że w dniu, w którym się święci ustalenie granic wschodnich Polski, zaprosił przedstawicieli państw, które podpisały protokół Rady ambasadorów. Tak on jak i jego koledzy pozostawali dość długo w Polsce i stwierdzili jej postępy. Jest przekonany, że jeżeli w czemkolwiek przyczynili się do obecnego położenia, to w każdym razie **pracując dla Polski, pracowali jednocześnie dla pokoju europejskiego i pokoju świata.**

Po obiedzie odbył się raut, na którym Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką podejmowali przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowych, przedstawicieli rządu, władz cywilnych i wojskowych z małżonkami. Raut uświetnili produkcjami artystycznemi prof. Melzer, artysta opery warszawskiej Gruszczyński przy akompanjamencie Rudnickiego. Ożywiony raut przeciągnął się blisko do północy.

BONAR LAW DO SIKORSKIEGO.

Warszawa, 23 marca (AW). Premjer angielski **Bonar Law** nadesłał na ręce jen. **Sikorskiego** depeszę, zredagowaną **w przyjaznym tonie,** jako odpowiedź na podziękowanie rządu polskiego za udział Anglji w decyzji Rady ambasadorów.

Odkrycie spisku antirepublikańskiego w Berlinie

Wiedeń, 23 marca (PAT). »Neues Wiener Journal« donosi z Berlina:

Berlin pozostaje pod wrażeniem wykrycia wielkiego **spisku nacjonalistycznego przeciwko rządowi republikańskiemu.** W czasie rewizji w biurach niemieckiej ludowej partji wolnościowej znaleziono dokumenty, z których wynika, że **partja ta miała zamiar obalić rząd, oraz wywołać zamęt przez zamachy na osobistości ze sfer socjalistycznych, w szczególności na ministrów socjalistycznych.** Znaleziono między innemi szczegółowy plan zgromadzenia **sił zbrojnych** przed rozpoczęciem akcji. Z planów tych wynika, że prace wstępne do rozpoczęcia ruchu były przeprowadzono o wiele lepiej, niż swego czasu przed zamachem Kappa. Potworzono specjalne oddziały nazwane sotniami, **które miały na dany znak rozpocząć marsz na Berlin,** gdzie miały obalić rząd. Dotychczas aresztowano 26 osób. Aresztowani są przeważnie kierownicy grup miejscowych niemieckiej ludowej partji wolnościowej. Rozkaz aresztowania wydany został także przeciw **posłom Wulle, Graefe i Hennig,** którzy reprezentują w Reichstagu ludową niemiecką partję wolnościową. Wymienieni trzej posłowie, dla uniknięcia aresztowania, przebywali przez dzień cały i noc w Reichstagu.

Dochodzenia dotychczasowe **wykazały,** że oprócz cywilnych kierowników grup miejscowych wyznaczeni byli także **komendanci wojskowi, którzy szkolili oddziały uzbrojone.** Stwierdzono dalej, że także i oddziały szturmowe pozostające pod komendą Hittlera pozostawały w związku z niemiecką ludową partją wolnościową. Z zagłębia Ruhry nadchodzą wiadomości, że tam natrafiono na plany organizowania sotni, które miały wystąpić **przeciw narodowcom niemieckim,** mającym zamiar wywołać powstanie w zagłębiu Ruhry, aby dotychczasowy bierny opór zamienić na opór czynny. Robotnicy zamierzają zbrojnie wystąpić przeciwko narodowcom niemieckim.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi, że Niemcy stały przed **wojną domową,** która miała wybuchnąć z końcem marca albo z początkiem kwietnia. Wykrycie spisku przeszkodziło wybuchowi.

»Neue Freie Presse« donosi, że w związku z powyższą sprawą aresztowano kupca Schulza, redaktora Reddena i kupca Gayera. Zdaniem tego pisma, na ślad spisku wpadły władze na podstawie zeznań Rossbacha, który przesłuchiwany twierdził, że cieszył się poparciem niemieckiej partji ludowej wolnościowej i działał w porozumieniu z nią. To rzuciło podejrzenie na kierownictwo partji i spowodowało rewizję, która jak się zdaje, przyszła zapóźno, albowiem z biur berlińskiej organizacji tej partji zdołano usunąć całą zawartość szaf, które policja zastała próżne. Dokumenty które znajdowały się w tych szafach, zostały prawdopodobnie przeniesione do sali frakcji parlamentarnej niemieckiej ludowej partji wolnościowej w budynku Reichstagu.

PLANY SPISKOWCÓW.

Berlin, 23 marca (PAT). »Vossische Zeitung« donosi w sprawie aresztowań przywódców niemieckich narodowców:

Jeżeli nie mylą wszelkie oznaki, stało państwo niemieckie **bardzo blisko przed powtórzeniem się zamachu Kappa z r. 1921.** Aresztowanie **kilku tuzinów** niemieckich narodowców w związku z aresztowaniem por. Rossbacha i rewizja w lokalu zarządu niemieckich narodowców, dostarczyły dowodów **planowania zdrady stanu** oraz dążenia do obalenia ustroju Rzeszy i Prus, przyczem minister socjalistyczny Severing i przedstawiciele socjalistyczni **mieli paść ofiarą zamachu.** Konstytucja miałaby być zniesiona, a na jej miejsce zaprowadzona **dyktatura narodowa z przywódcami narodowców na czele.**

Plan był o wiele staranniej przygotowany, niż w czasie zamachu Kappa z przed trzech lat. Ograniczał się on nietylko do Berlina, **lecz i na Rzeszę.** Cała armja narodowców i narodowych socjalistów w Bawarji **miała być zmobilizowana,** ustalone były plany przemarszu poszczególnych secin i wypracowany w szczegółach **plan koncentracyjnego ataku na Berlin.**

Z mowy Severinga, którą dziś wygłosi w Sejmie, będzie się można dowiedzieć o rozgałęzionym i daleko posuniętym spisku.

Na innem miejscu pisze »Vossische Zeitung«: Jest faktem, że **Rossbach i osoby aresztowane na Górnym Śląsku** były w związku. Policyjne śledztwo wykazało, że grupy narodowców niemieckich i narodowi socjaliści mieli za sobą **obok oficerów czynnych, także byłych oficerów armji niemieckiej.** W każdej grupie miejscowej była pewna ilość zwerbowanych i opłacanych ludzi, którzy tworzyli oddziały szturmowe i którzy mieli przy wybuchu być awangardą niemieckich narodowców.

O ratowanie prasy małopolskiej

Warszawa, 23 marca (AW). U prezydenta gabinetu Sikorskiego zjawiła się delegacja, złożona z pp. Dąbskiego, Kucharskiego i Daszyńskiego, która przedstawiła katastrofalne położenie prasy małopolskiej, walczącej o byt z powodu drożyzny. Delegacja zażądała **zniesienia względnie obniżenia ceł na papier zagraniczny,** który jest tańszy od krajowego, **obniżenia opłat telegraficznych i telefonicznych, oraz pocztowych.** Premjer Sikorski zapowiedział zwołanie do Warszawy specjalnego zjazdu dziennikarzy z całej Polski dla omówienia spraw **politycznych i ściśle zawodowych.**

KREDYT DLA RZĄDU W P. K. K. P. NA 1.800 MILJARDÓW.

Na piątkowem posiedzeniu komisja budżetowa wysłuchała referatu posła Michalskiego o projekcie ustawy **o podwyższeniu kredytu w P. K. K. P. do wysokości 1800 miljardów,** która to suma jest potrzebna rządowi na zabezpieczenie wydatków do końca miesiąca marca (kwartału). W tymsamym celu referent wniósł **o podwyższenie emisji biletów, niepokrytych kruszcem i dewizami do wysokości 1400 miljardów.** Projekt rządowy spotkał się z ostrą krytyka niektórych mówców, między innymi poseł Radziszewski (ZLN) zaproponował obniżenie kredytu, żądanego przez rząd do sumy 1400 miljardów, a emisji banknotów do sumy 1100 miljardów. **Większość komisji przyjęła projekt referenta,** który został wyznaczony jednocześnie referentem na plenum.

OPIEKA NAD SZKOLNICTWEM BIAŁORUSKIEM.

Warszawa, 23 marca (PAT). Na posiedzeniu komisji oświatowej poseł Kornecki referował projekt ustawy emerytalnej dla nauczycieli z okresu rządów zaborczych. Na wniosek posła Langera (Wyzwolenie) wybrano podkomisję dla przedstawienia opinji. Następnie poseł Turaszkiewicz (klub białoruski) referował wniosek nagły swego klubu w sprawie prześladowań szkolnictwa białoruskiego. Po dyskusji przyjęto następujące wnioski: Część wniosku klubu białoruskiego: Wzywa się rząd do a) otwarcia **białoruskiego seminarjum nauczycielskiego,** b) **wyznaczenia subsydjów dla prywatnych gimnazjów białoruskich,** c) **wyznaczenia kredytów na powszechne szkolnictwo białoruskie.** Następnie przyjęto wniosek posła Langera: Sejm wzywa rząd, a w szczególności ministra oświaty, aby otoczył **baczniejszą niż dotychczas opieką szkolnictwo białoruskie,** uwzględniając kulturalno-oświatowe potrzeby narodowości białoruskiej i aby najrychlej przystąpił do planowego rozwijania całokształtu szkolnictwa białoruskiego. Wreszcie przyjęto wniosek posła Grajka: Wzywa się rząd do zbadania potrzeb ludności białoruskiej w zakresie szkolnictwa i poczynienia w tym kierunku odpowiednich zarządzeń oraz złożenia sprawozdania co do obecnego stanu szkolnictwa białoruskiego.

ROKOWANIA POLSKO-AUSTRJACKIE.

Warszawa, 23 marca (Tel. wł.) Między Polską a Austrją toczą się rokowania w sprawie zawarcia specjalnej umowy co **do traktowania robotników polskich w Austrji i robotników austrjackich w Polsce** w razie niezdolności do pracy, braku pracy itp.

ZWROT BIBLJOTEKI ZAŁUSKICH.

Warszawa, 23 marca (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludowych wyasygnowała 55 tys. rubli w złocie na **zakupno książek,** celem skompletowania bibljoteki Załuskich, która ma być zwrócona Polsce.

E. WEINERT.

NA NOWYCH DROGACH

10 (Ciąg dalszy).

— »Ne bude z toho nycz« — i harmonijny głos załamał się w dźwięki trochę chrypliwe, gdy odpowiedział: »żinkou mojou rewolucja bude«... Kraśniejszej nie dostanę... A tak, to nie trzeba mi żadnej.

Jerzy patrzał na Wasyla... i błyskawicznie przemknęło mu przez myśl, że ten chłopak musi być zakochany nieszczęśliwie w jakiejś innej, niż Gasia, dziewczynie z pokrzywdzickiego »fraucymeru«, jak Jerzy nazywał żartobliwie żeńską służbę we dworze. Kto wie?.. może nawet w mężatce... Ta Hanna Iwaśki jest naprawdę bardzo przystojną, może i dramat jaki rozgrywa się w duszy Wasyla? Co ja o tem wiedzieć mogę? Jak trudno wniknąć w ich jaźń swoistą, pełną instynktu jeszcze prymitywnego, tak niepojęcie dalekiego już od naszego zblazowanego kulturą, obciążonego literackiem dziedzictwem, zwiotczałego nadużyciem uczucia miłości... Więc może być! u nich to nawet w rodzie, we krwi... Wszak niewiadomego ojca to syn, ten Wasyl...

A Lewieckij, prawie już za progiem, zawołał jeszcze:

— I farbę też przywiozłem...

Minęło kilka dni, przywieziony przez Wasyla Szymek recte Symcha Gürtel i Ignatij Twerdocha, rozgospodarowali się na dobre w Omylinie nietylko na samej tak zwanej galerji, ale wtrącali się i do kuchni i spiżarni folwarcznej, wyciągając z pod oka starej i zniedołężniałej Oleny, co się tylko dało. Galerja kryła wprawdzie misterjum ich pracy, zato kuchnia i spiżarnia łączyły się bezpośrednio ze sferą ich interesu osobistego. Tamta praca była dla idei, a kłusownictwo spiżarniane było sportem bardzo poważnym, ale w porównaniu z ideą było przecież bagatelnym drobiazgiem, na który ten, co drogę wybrał do gwiazd i nad gwiazdy jeszcze, trudno, żeby zwracał uwagę?...

I Jerzy istotnie nie zwracał uwagi, ale wiedział doskonale o tem, że kradną, ile mogą i ile chcą, korzystając z nieładu w zarządzie i z braku tego »oka, co konia tuczy«. Ale w zjawisku tem, stroną, która go uderzyła najpierw i nastroiła odpowiednio, nie była strata materjalna, ale rozczarowanie moralne, ale obawa grążenia się świadomego w zło, które jest gorsze od samej kradzieży nawet, od samego czynu, który poddawał swemu sądowi: obawa, że jest niejako współwinnym tej hańby wskutek milczenia.

W etyce chrześcijańskiej nazywało się to: milczeć na grzech cudzy! W ideologji zaś Sprawy, która rozgrzeszała ze wszystkich grzechów i stawiała tablice pośmiertne wszystkim etykom, wznosząc na nieśmiertelny monument własnej etyki wszystkie gdziekolwiekbądź w ogniu męczarni wieków wypalone cegiełki rozpoznania w człowieku brata, obdarzonego temsamem prawem do życia i jego dóbr, co on sam — w ideologji tej brakło wytycznych do oceny i przystosowania tejże w sposób dokładny do zwiększonego nieładu społecznego do poszczególnych przypadków przejścia ze »status quo ante« do nowego porządku rzeczy.

Rewolucja, burząc świat jeden, nie zdążyła jeszcze połączyć i spoić poszczególnych pontonów na most, wiodący do własnego świata. Nawet na most prowizoryczny!... Zdaje się, że już spojonych z sobą łodzi nic rozerwać nie zdoła... z brzegu, do brzegu, ciągnie się nieprzeliczona ich ilość, i wysiłkom saperów dorównuje chyba ich własna tylko odwaga. Tymczasem biada tłumom, które na oślep, nie wiedząc, z jak słabego jeszcze materjału most ten sklecono, runą na jego platformy i wraz z nimi pójdę na dno...

Myślał zatem Jerzy o tym »grzechu cudzym«, tak prosto zdefinjowanym przez katechizm, myślał i na razie nie znajdywał rady. Gordyjski węzeł zaciskał się silniej, na przypuszczenie, że jest to już zatruty owoc, wychodowany w cieplarni czerwonej... Litował się i współczuł bez granic. Cóż byli winni, że w świetle obietnic raju tak zbyt pohopnie i dziecinnie wyciągali rękę w kierunku zakazanego drzewa! Czyż owoce, wiszące na niem, nie łechtały ich podniebienia, na równi z podrażnieniem ekstatycznem, wywołanem przez abnegację u drugich jednostek? Była to tylko sprawa podstawienia wartości i zaopatrzenia ich znakiem plus lub minus, według kanonu etycznego!

Cierpliwość moralna jest sztuką wysoką, sztuką, wyrosłą już na gruncie nietylko surowego, doryckiego stylu etyki, ale i na nawarstwowionej kulturze renesansu ducha. Cóż byli winni ci, którzy jej nie mieli, bo mieć nie mogli, bo stali za drzwiami wieczernika? Cóż byli winni, że mieli natomiast wartki pęd krwi w swoich żyłach i drgającą niecierpliwość w rękach, prężących się do czynu zuchwałego, lub podle podstępnego?

Podle?... Zastanowił się Jerzy. Czyżbym oskarżał? Jeśli cierpię i lituję się, to nie mogę oskarżać przedmiotu mej litości. Czyż, na ich widok, na widok tych pół-świadomych przestępców, którzy w naiwności swej myślą, że o tem nie wiem (a jeśli przypuszczają, że wiem, to jeszcze gorzej, »w żywe oczy« kradną, bo czują, że... się boję?), czyż na samą myśl o ich czynach nie budzi się we mnie owo dziwne uczucie, owa katarsis arystotelesowska, przynosząca oczyszczanie się ze zła przez poznanie owego zła, przez kajanie się po grzechu... nawet cudzym? Cóż tu jest tą ością, której strawić nie mogę, którą się dławię? Ich grzech, czy też... moja wina? Bo musi być winowajca tem większy, im bardziej zawikłaną jest sprawa, im bardziej zamaskowane i udatniejsze wymyślił sobie alibi, i — zwaliwszy winę na barki innych — ulotnił się...

Kradli? Tak. Kradną? Tak. Co kradną? Moje dobro, to coś tak bardzo prostego i złożonego zarazem, to »moje«, które mnie samego wprowadza w zdumienie! Po cóż mam sięgać na półkę bibljoteczną po jakiekolwiek dzieło socjologiczne, kiedy wiem, że tego nie zbadam i nie pojmę tak, jak czwartego wymiaru, cokolwiek by o tem nie wymyślili w swoich hipotezach przebiegli sofiści jednej i drugiej strony: obrońcy ja jednostkowego i obrońcy ja zbiorowego. Nie pojmę... to są te wieże milczenia u Parsów, na których za murami biesiadują sępy. Własność jest pojęciem przestępnem...

Więc opuśćmy ten mur, o który daremniebyśmy bili głową i chodźmy do »fait accompli«, jedynie pewnej drogi w tych manowcach. Należy badać fakty w nas samych i siebie we faktach. Jakiż jest zatem stosunek tych ludzi do mojego dobra? Jest stosunkiem życiowym, analogicznym do życia ptaków, które nie sieją i nie zbierają, a żyją... Na jakiejż więc zasadzie tolerancja moja, tak podobna do tolerancji ojca niebieskiego względem ptaków, mimo to wygląda jednak na nieme współuczestnictwo w ich zbrodni? Dlaczego oni się z tem kryją, a ja odczuwam wstyd i boleść podwójną: i za nich, i za siebie. Ptaki przylatują i zbierają okruszyny swobodnie i ufnie nawet w oczach ludzi, nietylko Ojca Niebieskiego...

(C. d. n.).

Nasza gospodarka drzewna

II.

Wobec łatwości eksportu drzewa okrągłego, ceny drzewa okrągłego dochodzą do takich wysokości, że nie pozostają w żadnym stosunku do cen materjałów tartych, tak, że tarcie drzewa zupełnie się nie kalkuluje. Jest rzeczą wprost nie do uwierzenia, że w kraju, w którym ilość tartaków istniejących wynosi zaledwie jednę piątą część tej ilości, jaka być powinna odpowiednio do naszego bogactwa drzewostanów, cały szereg tartaków pracuje tylko kilka miesięcy w roku z powodu braku drzewa okrągłego. Jakżeż można się spodziewać powstawania nowych tartaków, fabryk papieru i innych zakładów dla obróbki drzewa, skoro istniejące zakłady nie mogą być z powodu braku surowca w pełni wyzyskane i z powodu wygórowanej ceny surowca nie mogą wykazać rentowności.

Jak wygląda rentowność przemysłu tartacznego w obecnych warunkach, niechaj wykażą następujące cyfry:

Weźmy pod uwagę normalny tartak 2-gatrowy: O ile tartak taki ma mieć zabezpieczony ruch całoroczny w jednej szychcie, musi z końcem pory zimowej mieć w zapasie co najmniej 2.000 m³ drzewa okrągłego,, co przy dzisiejszej cenie targowej przedstawia wartość co najmniej 240,000.000 Mkp. Wobec notorycznego braku wagonów, w szczególności dla przemysłu drzewnego, który na punkcie wagonów, jak to później wykażemy, jest zupełnie upośledzony, posiada tartak taki przeważnie około 500 m³ nagromadzonych produktów, wartości około 140,000.000 Mkp. Ponadto, dla utrzymania ruchu, kosztów robocizny i materjałów pomocniczych, musi mieć zakład taki co najmniej 120 miljonów Mkp. kapitału obrotowego, czyli razem posiadać musi uwięzionego kapitału około 500 miljonów Mkp. Zważywszy, że obecnie procenta bankowe z dodatkami wynoszą około 50% rocznie, przeto procent od uwięzionego kapitału wyniesie rocznie 250 miljonów Mkp. Tartak taki przetrzeć może w ciągu roku w jednej szychcie około 7.000 m³ drzewa okrągłego, z czego wyprodukuje około 4.000 m³ materjału tartego.

Własne zatem koszta materjału tartego wynoszą przy obecnych cenach drzewa okrągłego i robocizny: około 1.8 m³ drzewa okrągłego 216.000 Mkp. Koszta przetarcia wraz z materjałem pomocniczym bez amortyzacji tartaku 72.000 Mkp. Oprocentowanie uwięzionego kapitału od m³ 62.000 Mkp., razem własny koszt 1 m³ materjału tartego 350.000 Mkp., podczas gdy cena wewnętrzna krajowa wynosi około 260.000 Mkp. za 1 m³.

Chociażby nawet tartak sprzedał część materjału tartego za granicę po cenie wyższej, niż 260.000 Mkp. (do eksportu nadaje się tylko nieznaczna część produkcji), to jednak wobec wygórowanej ceny drzewa okrągłego produkcja materjału tartego się nie rentuje.

Rzecz naturalna, że w takich warunkach szereg tartaków stoi bezczynnie, albo ma ruch bardzo ograniczony, bądź to z powodu braku potrzebnego kapitału obrotowego, bądź też z powodu wygórowanych cen drzewa okrągłego, wreszcie z powodu trudności wysyłki produktów, spowodowanej notorycznym brakiem wagonów.

O ile nieograniczony odpływ drzewa okrągłego za granicę paraliżuje wszelki rozwój naszego przemysłu drzewnego, to niemniej przyczynia się do tego notoryczny brak wagonów. — Tak zwane „przepisy o kolejności", w myśl których przydzielane bywają wagony, ułożone są tak, jak gdyby koleje nasze, jako główne przeznaczenie swoje, miały popieranie przemysłu zagranicznego, ze zgubą przemysłu naszego. Ze tak sprawa przedstawia się faktycznie, niechaj potwierdzą następujące wyjątki z rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych z dnia 24 czerwca 1922 roku. — W myśl tego rozporządzenia węgiel kamienny i brunatny, nadawany przez kopalnie za granicę, bez względu na osobę odbiorcy, należy do kolejności trzeciej. Ładunki wszelkiego rodzaju, wywożone za granicę przez Gdańsk, a zatem w pierwszej linji drzewo okrągłe dla zaopatrzenia przemysłu zagranicznego należy do kolejności szóstej. Drzewo okrągłe, idące za granicę inną drogą, niż przez Gdańsk, należy do kolejności dziewiątej. Drzewo budulcowe dla celów odbudowy należy do kolejności dziesiątej, a drzewo dla tartaków i tym podobnych zakładów obróbki drzewa w kraju, do kolejności dwunastej.

Podnieść przytem należy, że w myśl rozporządzenia z 24 czerwca 1922 roku, „przed pokryciem zapotrzebowań wyższej kolejności, niezależnie od czasu ich zgłaszania, towary niższej kolejności nie mogą być ładowane".

Ponieważ główny kontyngent wagonów konsumuje węgiel kamienny i brunatny z kolejności trzeciej, idący za granicę, jako też drzewo okrągłe, które na podstawie kolejności szóstej i dziewiątej idzie również za granicę, przeto rzecz naturalna, że tartaki krajowe nie mogą doczekać się wagonów ani na przywóz drzewa okrągłego do tartaku, ani też na wysyłkę swoich produktów. Stan taki rozpaczliwy trwał do 1 stycznia 1923 r., w którym drzewo dla odbudowy z kolejności dziesiątej, jako też drzewa dla tartaków z kolejności dwunastej, przeniesiono do kolejności szóstej. To minimalne ustępstwo, zrobione dla odbudowy i tartaków krajowych, jest jednak niczem wobec faktu, że węgiel kamienny i brunatny, idący za granicę, jako też drzewo okrągłe z kolejności szóstej, konsumuje tak olbrzymią ilość wagonów, że dla zaopatrzenia tartaków, a także na eksport produktów drzewnych, stale niema wagonów.

Wobec przedstawionego powyżej stanu rzeczy stwierdzić należy, że, o ile w gospodarce naszej drzewnej, oraz w traktowaniu naszego przemysłu drzewnego przez nasze koleje, nie zajdzie radykalna zmiana, to o jakiemkolwiek rozwoju tego przemysłu mowy być nie może, i o ile z jednej strony przez masowy eksport drzewa okrągłego pozbywamy się na pożytek przemysłu zagranicznego drogocennego surowca, o tyle z drugiej strony przemysłowi naszemu drzewnemu przygotowujemy zupełny upadek.

Reasumując to, cośmy powiedzieli dotychczas dochodzimy do następujących wniosków:

Celem zmiany kierunku w naszej gospodarce drzewnej wprowadzić należy niezwłocznie cło wywozowe, na wszelkie drzewo, wywożone w stanie surowym, nieobrobionym, za granicę. Wysokość cła ustalona być powinna od 100 kg. wagi, a nie od objętości. Cło pobierane być powinno przez urzędy stacyjne, na podstawie wagi całego ładunku, przez co odpadnie cały dodatkowy aparat urzędniczy i jakiekolwiek pośrednictwo przy ocleniu.

Na podstawie cen na rynkach krajowych i zagranicznych cło wywozowe wynosić powinno:

1) Za drzewo okrągłe miękkie w stanie zupełnie nieobrobionym, albo częściowo ociosane, o grubości począwszy od 21 cm. w górę, w grubszym końcu, w całych dłużycach, czy też w klocach o dowolnej długości 1.30 fr. szw. za 100 kg. wagi. 2) Za drzewo okrągłe miękkie, jak w pozycji 1), o grubości 20 cm. i poniżej 20 cm. w grubym końcu 0.8 fr. szw. za 100 kg. wagi. 3) Drzewo okrągłe dębowe, zupełnie nieobrobione, albo ociosane lub łupane o każdej długości i grubości 3.50 fr. szw. za 100 kg. wagi. 4) Za buk, grab, jawor, jesion, osikę, w stanie okrągłym, zupełnie nieobrobionym, lub ociosanym 1.70 fr. szw. za 100 kg. wagi. 5) Wszelkie inne gatunki drzewa okrągłego w stanie nieobrobionym lub ociosanym 1 fr. szw za 100 kg. wagi. 6) Drzewo opałowe, twarde lub miękkie, rąbane w drobne kawałki, przysposobione do opalania pieców, nie dłuższe, niż 30 cm., 0.70 fr. szw. za 100 kg. wagi. 7) Drzewo opałowe, twarde lub miękkie, w łupkach lub też okrągłe, wywóz bezwarunkowo wzbroniony.

Przez wprowadzenie takich ceł wywozowych, które odpowiadać będą mniej więcej należytościom celnym, jakie zagranica nakłada na nasze materjały tarte, eksport drzewa okrągłego wprawdzie nie ustanie, jednakowoż co najmniej do połowy się zredukuje. Wyjdzie to na korzyść naszego przemysłu drzewnego, który będzie miał surowca pod dostatkiem i pracować będzie mógł pełną parą, ale niemniejszy pożytek będzie z tego miał skarb państwa, któremu przysporzy to rocznie co najmniej 20 miljonów franków szwajcarskich dochodu.

W dalszym ciągu odciąży to w wysokim stopniu tabor kolejowy, który wagony, jakie będą do dyspozycji po zmniejszeniu się eksportu drzewa okrągłego, będzie mógł mieć do dyspozycji naszego przemysłu drzewnego. Wreszcie wyjdzie to na pożytek naszej gospodarki leśnej, o ile bowiem zmaleje masowy wywóz drzewa okrągłego i opałowego za granicę, zmniejszy się niewątpliwie wyrąb lasów i ograniczy się do normalnych etatów rocznych.

Równocześnie z wprowadzeniem ceł wywozowych, musi jednak nastąpić radykalna zmiana w tak zwanej „kolejności ładowania", mianowicie kolejność ładowania nie może być dostosowana do potrzeb przemysłu zagranicznego, lecz musi się stosować do potrzeb przemysłu naszego. Z tego punktu widzenia węgiel kamienny i brunatny, idący za granicę, powinien być przeniesiony z kolejności trzeciej do kolejności dziewiątej, a natomiast drzewo okrągłe, przeznaczone dla tartaków i innych zakładów obróbki drzewa w kraju, powinno być przeniesione z kolejności dwunastej, względnie szóstej, do kolejności trzeciej; natomiast drzewo okrągłe, idące za granicę, jako też drzewo opałowe, idące za granicę, powinno być przeniesione z kolejności dziewiątej i szóstej do kolejności trzynastej. O ile takie zmiany w kolejności nastąpią, a równocześnie nałożone zostaną wyżej wyszczególnione cła wywozowe, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że notoryczny u nas brak wagonów dla przemysłu drzewnego momentalnie ustanie, skarb państwa zyska co najmniej 20 miljonów franków rocznie, a przemysł nasz drzewny, skazany obecnie na zagładę, rozwinie się w sposób odpowiadający naszemu bogactwu drzewo-[illegible]

Rozporządzenia, któreby w sposób wyżej określony u[illegible]y naszą gospodarkę drzewną, wyjś[illegible] w jak najkrótszym czasie i powinny b[illegible]unkowe, bez względu na to, czy drzew[illegible]dzi z lasów państwowych, czy też prywa[illegible]zy też umowy, dotyczące sprzedaży drzewa, zawarte były przed, czy po wejściu w życie odnośnych rozporządzeń.

Z Gdańska

(Program pobytu prezydenta Wojciechowskiego na Pomorzu. — Fale uchodźców rosyjskich. — Wizyta detektywów amerykańskich).

Gdańsk, 22 marca.

W przyszłym miesiącu będzie Pomorze — jak już donosiliśmy — widownią wielkich uroczystości narodowych z okazji przyjazdu i pobytu na Pomorzu prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, oraz wizyty floty francuskiej w Gdyni.

Termin przyjazdu i program pobytu prezydenta został już w głównych zarysach ustalony. Prezydent Wojciechowski przybędzie dnia 13 kwietnia do Torunia, gdzie wśród innych uroczystości, odbędzie się wręczenie sztandaru pułkowi ułanów. Z Torunia pojedzie prezydent do Gródka, gdzie zwiedzi zakłady elektryczne, a następnie do Kartuz. Tu zabawi prezydent Wojciechowski dwa do trzech dni, w ciągu których zwiedzać będzie okolice.

Dnia 29 kwietnia przybędzie prezydent Wojciechowski do Gdyni, gdzie odbędzie się szereg uroczystości z jego udziałem. Prezydentowi towarzyszyć będzie przyboczny szwadron ułanów. Do Gdyni zjadą również przedstawiciele rządu z premjerem na czele, liczni posłowie, oraz delegacje, reprezentacje instytucyj i organizacyj pomorskich. Wybitny udział wezmą w uroczystościach gdyńskich polskie instytucje i organizacje w Gdańsku.

Program uroczystości gdyńskich rozpocznie msza polowa i poświęcenie łodzi rybackich, które z całego wybrzeża wyjeżdżają na wiosenny połów. Uroczystość poświęcania łodzi za przykładem Francji, gdzie uroczystość taka odbywa się w Bretonji, odbywać się będzie w przyszłości corocznie w obecności prezydenta Rzeczypospolitej.

Po poświęceniu łodzi, którego dokona ks. arcyb. Dalbor, prezydent Wojciechowski wyjedzie na objazd wybrzeża pomorskiego statkiem wojennym komendant Piłsudski. W międzyczasie odbędzie się przed prezydentem defilada statków. Po objedzie prezydent obecny będzie na zlocie Sokołów z Pomorza. Na zakończenie uroczystości odbędzie się raut i zabawa ludowa nad morzem przy iluminacji wybrzeża ogniami sztucznemi.

W ostatnim dniu swojego pobytu na Pomorzu zwiedzi prezydent Puck i Wejherowo, skąd dnia 30 kwietnia powróci do stolicy.

Poza rzeszą uchodźców żydów, tułającą się w porcie gdańskim, czeka Gdańsk nowa fala uchodźców rosyjskich. W najbliższym czasie przybyć tu ma około 5.000 monarchistów rosyjskich z Turcji i Bułgarji. Wszyscy oficerowie armii carskiej, znużeni wędrówką po świecie, teraz się godzą ze stanem faktycznym, istniejącym w Rosji. Tutaj chcą się starać podobno o pozwolenie przejazdu do Petersburga przez port gdański.

Bolszewicy robią wysiłki nadzwyczajne, by także monarchistów dla siebie pozyskać. Sprawa stoi w związku z rozbiciem się wszelkich nadziei bolszewickich co do porozumienia z Francją.

Wkońcu nadmienić jeszcze wypada o zapowiedzianej wizycie detektywów amerykańskich, którzy w pogoni za fabrykantami fałszywych dolarów, odwiedzą również i Gdańsk. W sensacyjnej tej sprawie wykrycia na wielką skalę prowadzonej fabryki fałszywych banknotów, amerykańskie władze śledcze stwierdziły, że organizacja fałszerzy była szeroko rozgałęziona i miała swoje oddziały we wszystkich portach europejskich. Najlepsi detektywi wysłani zostaną z Nowego Jorku do tych portów, a także i do Gdańska.

Władze amerykańskie miały już dawno pewne wiadomości, nie miały jednak tyle podstaw, aby mogły rozpocząć z powodzeniem śledztwo. Dopiero dwoje dzieci zdradziło swoich rodziców, posiadających znaczne zapasy dolarów. I to było pierwszym dowodem dochodzeń. Prasa amerykańska bardzo żywo zajmuje się tą sprawą.

Wycieczka Kaszubów w Warszawie

Warszawa, 23 marca.

Od kilku dni zwiedza stolicę wycieczka z Pomorza. Wczoraj po wysłuchaniu mszy św. w katedrze św. Jana wycieczka zwiedziła fabryki Pocisk i Parowóz. Popołudniu prezydent Rzeczypospolitej przyjmował wycieczkę w Belwederze czarną kawą. Podczas przyjęcia, które trwało przez półtorej godziny, działacz narodowy z Pomorza, Abraham, zawiadomił prezydenta, że Kaszubi mają zamiar zakupić ze składek jeden z dawnych majątków króla Jana III i ofiarować go jako własność każdorazowego prezydenta z prośbą, aby prezydent Rzeczypospolitej rok rocznie jakiś czas wśród Kaszubów przebywał. Po nadzwyczaj serdecznem przemówieniu prezydenta, który zapowiedział odwiedzenie Pomorza, wywiązała się miła pogawędka. Wieczorem wycieczkowicze spożyli kolację w związku rzemieślników chrześcijańskich.

Dziś wycieczka odjeżdża do Częstochowy a stamtąd do Krakowa.

Spadek cen

Kraków, 24 marca.

Na wczorajszym targu zbożowym w Krakowie na Kleparzu dała się odczuć w dalszym ciągu zniżka cen zboża. Przedewszystkiem spadła znacznie w cenie pszenica. Komisarjat targowy notował wczoraj za 100 kg. pszenicy 180.000 mk., we wtorek 190.000 mk. Urzędowa giełda zbożowa nie notowała zupełnie cen pszenicy. Żyto płacono za 100 kg. 95—105.000 mk., owies 140—143.000 mk. Mąka żytnia według cen komisarjatu targowego 180.000 mk., zaś według urzędowej giełdy 190—195.000 mk. Tendencja zniżkowa trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj na targ zwieziono dużo nabiału i drobiu. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 1000—1300 mk., za mleko niezbierane 1500—1700 mk., śmietana słodka 1800—2000 mk., śmietana kwaśna 3200—3500 mk. Za 1 kg. masła 24—26.000 mk., ser 7—9.000 mk., jajo 370—400 mk. Drób: kura 15—40.000 mk., kogut 12—25.000 mk., gęś 30—60.000 mk., indyk 80—120.000 mk. Ryby: karp duży za 1 kg. 21—22.000 mk., szczupak 12.000 mk., wiślane ryby za 1 kg. 14.000 mk.

Warszawa, 23 marca.

„Robotnik" dowiaduje się, że wobec spadku cen skóry w ciągu najbliższych dni nastąpi znaczna zniżka obowiązującej dotąd ceny obuwia. Powyższą sprawą zajmują się obecnie odnośne organizacje zawodowe.

Jednocześnie „Robotnik" jest poinformowany, że niebawem zostanie obniżona cena wędlin. Narazie wędliny stanieją przeciętnie o 1000 marek na funcie. Obniżka ta jest w związku ze spadkiem cen żywej wagi wieprzów na rynku miejscowym.

Pisma warszawskie donoszą: Wobec stwierdzenia odmowy poszczególnych cukrowników sprzedaży cukru odbiorcom prywatnym a w pierwszym rzędzie instytucjom społecznym i kupcom hurtownym i wywołanego dzięki temu braku cukru, władze skarbowe pragnąc skłonić producentów do wypuszczenia na rynek ustalonej na marzec ilości cukru, podjęły już odpowiednie kroki u poszczególnych związków cukrowniczych.

Należy mieć nadzieję, iż władze urzędowe znajdą odpowiednie argumenty, aby skłonić cukrowników do ustępstw na rzecz pozbawionej cukru ludności miejskiej.

MĄKA AMERYKAŃSKA.

Do Warszawy przybywa do 500 wagonów mąki amerykańskiej tygodniowo. Wywiera to dodatni wpływ na kształtowanie się cen mąki, albowiem mąka amerykańska kalkuluje się taniej od krajowej i jest znacznie lepszego gatunku.

RZĄD W WALCE Z DROŻYZNĄ.

Warszawa, 23 marca.

Komitet ekonomiczny ministrów omawiał sprawozdanie komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną oraz wnioski jego, dotyczące dalszej akcji. Uchwalono prowadzić dalszą energiczną walkę z przemytnictwem, które zresztą w ostatnich czasach, w związku z przedsięwziętemi już zarządzeniami, znacznie zmalało. Uznano za konieczne ściśle przestrzegać wszystkich zakazów wywozu artykułów żywności, zakazanych do wywozu w swoim czasie przez komitet ekonomiczny, uchwalono prowadzić w dalszym ciągu zakupy najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby, celem udzielania kredytu towarowego wydziałom zaopatrywania miast i spółdzielni.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Zaćmienie Aldebarana

Z krakowskiego Obserwatorjum astronomicznego komunikują nam:

Obserwacjom piątkowego zaćmienia wyjątkowo sprzyjała piękna wiosenna pogoda. Wszystkie lunety Obserwatorjum skierowano na księżyc i przez wszystkie zupełnie wyraźnie widać było gwiazdę, w pełnym blasku słońca, tuż przy księżycu. Z nastaniem zmroku, po zaćmieniu, widać było gwiazdę już i gołem okiem, świecącą na prawo w pobliżu księżyca. Zniknięcie gwiazdy zaobserwowano w Krakowie o godz. 16. min. 50 sek. 52, ukazanie się o godz. 17 min. 46 sek. 46 (setne części sekundy pomijamy), a więc w zgodzie z momentami uprzednio obliczonemi, nieco tylko, o 2/10 min. później. Podobny wynik otrzymano w Warszawie, gdzie w obserwatorjum uniwersyteckiem również odnotowano opóźnienie się zjawiska o 3/10 minuty. Z punktu widzenia naukowego taki wynik jest bardzo interesujący.

Następne zaćmienie Aldebarana widoczne będzie u nas 27 października br.

KRONIKA

Kraków, 24 marca.

LOKALNA KOMISJA DLA BADANIA WZROSTU KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że wskutek jej starań, podjętych w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie zostało postanowione utworzenie lokalnej komisji dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie i że przewodniczącym jej mianowany został p. Ludwik Smyczyński, okręgowy inspektor pracy w Krakowie. Spodziewać się należy, że ukonstytuowanie komisji oraz rozpoczęcie jej działalności nastąpi już w najbliższym czasie.

WYPŁATA DODATKU URZĘDNIKOM MAGISTRATU. W dniu wczorajszym kasa magistratu rozpoczęła wypłacać urzędnikom miejskim dodatek 60% do pensji marcowej. Dowiadujemy się, że przeciw kilku urzędnikom, którzy wraz z ogółem pracowników magistratu udali się do prezydjum z prośbą o przyspieszenie wypłaty dodatku, prez. Federowicz polecił wytoczyć dyscyplinarkę. Zarządzenie to wywołaćby musiało zrozumiałe rozgoryczenie wśród urzędników, to też z zadowoleniem należy przyjąć wiadomość, że rozpoczęte śledztwo na skutek interwencji Towarzystwa urzędników zostało już przeciw wszystkim bez wyjątku wstrzymane.

PODWYŻSZENIE CEN PRĄDU ELEKTR. I GAZU. Komisja gazowo-elektryczna na wczoraj odbytem posiedzeniu ustanowiła nowe ceny prądu za marzec za 1 kilowat prądu: dla mieszkań prywatnych i klatek schodowych 2200 mk., dla lokali 4500 mk., dla kin 6000 mk., dla motorów 2000 mk. Również cena gazu została podniesiona na 2200 mk. za 1 metr sześć.

DRUGĄ NAGRODĘ NA KONKURSIE „LEKTORA" otrzymał, jak już donieśliśmy, p. M. E. Weinert z Sieradza, autor noweli, którą drukujemy obecnie w odcinku naszego pisma. Składając p. Weinertowi życzenia, podnosimy przy sposobności, że pismo nasze po raz pierwszy wprowadziło jego utwory na swoje łamy.

MUNDURKI SZKOLNE. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego wprowadza w ciągu kwietnia br. powszechny obowiązek noszenia czapek, beretów, względnie kapelusików przez całą młodzież państwowych i prywatnych szkół średnich i seminarjów nauczycielskich w okręgu szkolnym krakowskim. Dla chłopców obowiązującem nakryciem głowy będzie t. zw. rogatywka ciemno-granatowa z literą „G", odpowiednią odznaką klasy i gimnazjum, dla dziewcząt bereciki sukienne wzgl. płócienne, według projektów przedstawionych Kuratorjum przez dyrekcje.

Ponadto Kuratorjum zaprowadza dla uczniów obowiązek noszenia munduru koloru ciemno-popielatego, na który składa się bluzka wolna z wykładanym kołnierzem z paskiem na biodrach i odpowiednią odznaką klasy na lewem ramieniu, spodnie przedewszystkiem krótkie, takiego samego koloru i płaszcz wolny, również z wykładanym kołnierzem i odznaką na lewem ramieniu. Mundurek uczenic gimnazjum państwowego żeńskiego w Krakowie został również ustalony. Szczegółowa instrukcja została przesłana wszystkim dyrekcjom.

O ile czapki bezwzględnie muszą być wprowadzone już w ciągu kwietnia br., o tyle nakaz noszenia munduru obowiązywać będzie tylko uczniów nowo wstępujących we wrześniu br. do klasy pierwszej gimnazjum względnie na pierwszy kurs seminarjum nauczycielskiego, starsi natomiast uczniowie mogą zużyć ubrania, jakie obecnie posiadają, nie dłużej jednak jak do 1 września 1925. Od 1 września 1925 r. obowiązek noszenia mundurków będzie dotyczył wszystkich uczniów.

Analogiczne zarządzenia wydało Kuratorjum do prywatnych gimnazjów i seminarjów nauczycielskich.

STRAJK UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. Strajk demonstracyjny uczniów Akad. Sztuk Pięknych, który rozpoczął się w dniu wczorajszym manifestacyjnym pochodem po mieście nie przerwał pracy artystycznej młodszym adeptom sztuki, którzy korzystając z pięknej pogody rozsypali się grupami po mieście ze sztalugami i kasetami malarskiemi; liczniejsza grupa „strajkowiczów" udała się na Wawel, gdzie pracowała z rozmachem i werwą. Większość uczniów rozjechała się na studja pejzażowe poza Kraków.

Jak się dowiadujemy, w sprawach związanych ze strajkiem, wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja, złożona z członków komitetu wykonawczego akad. Mitery, Czapskiego i Teslara, aby przedłożyć postulaty wiecu władzom naczelnym w Warszawie.

Celem poparcia akcji uczniów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i zaznaczenia swojej solidarności z tą akcją, ogłosili studenci architektury we Lwowie strajk sympatyzujący.

MIEJSCA ZABAW DLA DZIECI. Zdeptane murawy, połamane krzewy, okaleczone drzewa na plantach Dietlowskich, a po części na plantach w okolicy arsenału króla Władysława IV, nasuwają smutne uwagi co do losu dalszych odcinków plant, w pierwszej linji podwawelskich. Powodem tego smutnego zjawiska jest przedewszystkiem brak miejsca dla niesfornej dziatwy, która nie ma gdzie wyładować swego temperamentu. Na chodnikach plantacyjnych wpada ona na gromady spacerujących gości, lub wózki dziecinne, których liczba na przestrzeni od Wawelu do Uniwersytetu w niektóre dni przekracza 100 sztuk. Wobec tego należałoby utworzyć dla dzieci — jak to już jest np. w Poznaniu — zagrody z niskich desek, ustawionych w czworobok, napełnione piaskiem, i zaopatrzone od wewnątrz niziutką, obiegającą boki ławeczką, gdzie dzieci całemi godzinami kopią, przesypują piasek, formują na ławeczkach figury itp., bawiąc się z wielkiem zadowoleniem, zamiast plątać się pod nogami przechodniów, zrywać kwiaty i niszczyć piłkami siatki lamp gazowych.

WYŁOWIONE ZWŁOKI Z WISŁY. W związku z podaną wczoraj notatką o wyłowieniu zwłok z Wisły w Mogile pod Krakowem, stwierdziła policja, że denat nazywał się Franciszek Piechota, liczył lat 56 i pochodził z Krzeszowic, ostatnio zaś zatrudniony był w charakterze woźnicy w Dąbiu. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba nóg.

WYŚLEDZENIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY. Onegdaj przed południem włamano się do mieszkania Marji Witanowskiej przy ul. Pędzichów 18 i skradziono garderobę znacznej wartości. Sprawców tej kradzieży policja wyśledziła i aresztowała. Zachodzi podejrzenie, że ciż sami sprawcy dopuścili się jeszcze innych włamań mieszkaniowych, wobec czego policja prosi, aby osoby, które w wypadkach włamań mieszkaniowych widziały jako podejrzanych, mężczyznę i kobietę razem chodzących, zgłosiły się w dniu dzisiejszym w ekspozyturze śledczej przy ul. Kanoniczej 24, u kierownika pierwszej brygady śledczej.

UJĘCIE WŁAMYWACZY. Ubiegłej nocy aresztowano Stanisława Tyralę i Józefa Majkę w chwili, gdy usiłowali włamać się do składu mąki Chaima Cimetbauma przy ul. Staromostowej. Przy włamywaczach znalazł posterunkowy Kieć, który ujął obu opryszków, dwie sztaby żelazne, 6 wytrychów, latarki elektryczne i różne klucze.

POŻAR. Wczoraj o godz. 1½ po poł. wybuchł w piwnicy domu pod l. 6 przy ul. Dunajewskiego pożar nagromadzonych tam pak, papierów, odpadków drzewa i śmieci. Ze względu na wielką ilość łatwopalnego materjału, dostęp do piwnicy był utrudniony. Również wydobywające się kłęby dymu znacznie wstrzymywały akcję straży pożarnej która po 3 kwadransach zdołała ogień ugasić.

Z kraju i ze świata

PRZED POGRZEBEM ARCYB. BILCZEWSKIEGO. (Tel. wł.). Nuncjusz papieski w Warszawie msgr. Lauri przesłał kapitule lwowskiej następującą depeszę:

„Z głębi żalu łączę się z ciężkim smutkiem, który dotknął czcigodną kapitułę lwowską z powodu śmierci najukochańszego pasterza, opłakiwanego przez całą Polskę".

Równocześnie nadeszła od marszałka Senatu Trąmpczyńskiego na ręce kapituły następująca depesza:

„Senat Rzeczypospolitej polskiej, głęboko strapiony zgonem czcigodnego męża, zasłużonego obywatela narodu ks. arcyb. Bilczewskiego, przesyła kapitule lwowskiej wyrazy szczerego żalu i współczucia".

NA POGRZEB KS. ARCYB. BILCZEWSKIEGO wyjechał wczoraj wieczorem z Krakowa do Lwowa wojewoda dr Gałecki.

Z Warszawy wyjechał do Lwowa na pogrzeb śp. arcyb. Bilczewskiego kardynał metrop. A. Kakowski w towarzystwie ks. infułata Brzeziewicza i ks. prałata Rembielińskiego. Nadto wyjechać mieli do Lwowa niektórzy z ks. biskupów, przebywający w Warszawie na obradach w sprawie Kościoła.

ODROCZENIE NOWELI LOKATORSKIEJ. W wykazie spraw, które Sejm nasz [illegible]a załatwić przed ferjami wielkanocnemi, niema projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów. To znaczy, iż sprawa ta nie będzie w drodze prawnej załatwiona do dnia 1 kwietnia, czyli przed rozpoczęciem 2 go kwartału. Narad przedwstępnych jeszcze nie ukończono. Narady, mające głównie na celu podwyższenie norm komornego, rozpoczęto z górą przed rokiem.

ZJAZD GINEKOLOGÓW POLSKICH. Dnia 4, 5 i 6 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie zjazd ginekologów polskich. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali wykładowej kliniki położniczo-ginekologicznej uniwersytetu. Zjazd zapowiada się bardzo interesująco, zgłoszono bowiem, poza tematami programowemi, przeszło 50 referatów z zakresu najnowszych zdobyczy na [illegible]łożnictwa i ginekologji.

Podczas zjazdu staraniem administracji „Ginekologji Polskiej" urządzona będzie wystawa urządzeń szpitalnych, narzędzi oraz środków leczniczych i opatrunkowych, na którą zgłosiły swe eksponaty najpoważniejsze firmy.

Bliższych szczegółów dla zainteresowanych w zjeździe udziela biuro zjazdu (ul. Starynkiewicza 8, pokój 7), czynne codziennie w godzinach od 11 do 12 w południe.

NIE WOLNO STRZELAĆ NA WIWAT. Z Warszawy donoszą: Wobec zbliżających się świąt Wielkiejnocy komisarjat rządu wydał zarządzenie komendzie policji, aby winnych w okresie świąt strzelaniny na wiwat z broni palnej, petard i materjałów wybuchowych z całą surowością pociągała do odpowiedzialności sądowej, a jednocześnie zabronił aptekom sprzedawania kalichloricum bez recepty lekarza.

DEFRAUDACJA W SĄDZIE. Z [illegible]awy donoszą 21 bm.: Duże wrażenie wywo[illegible] wczoraj w kołach sądowych uwięzienie długoletniego sekretarza sądu pokoju 17 okręgu st. m. Warszawy, Teodora Strzednickiego, który dopuścił się olbrzymiego sprzeniewierzenia, wynoszącego około 40 miljonów marek. Strzednicki, który od pewnego czasu uchodził za niesolidnego pracownika, zdradzając pewne uchybienia służbowe, otrzymał polecenie sędziego Czarneckiego, przelania dowodu rzeczowego w postaci 937 dolarów, złożonych do aktów sprawy karnej, do kasy sądu okręgowego. S. nietylko nie spełnił natychmiast polecenia sędziego, ale tak ponętne dziś dolary zabrał do własnej kieszeni i po naradzeniu się z przyjacielem swoim, urzędnikiem min. robót publicznych, S. zaniósł do Banku Kredytowego celem spieniężenia 900 dolarów i nabycia przez pośrednictwo jego papierów procentowych. Dla zatarcia śladów sprzeniewierzenia, Strzednicki uprzednio już wysłał akta sprawy do Krakowa, gdzie właśnie miał być zbadany drogą rekwizycji jeden ze świadków w sprawie. Przestępstwo wykrył sędzia powyższego o-

ręgu; spotkawszy sekretarza swego na ulicy, zapytał o dowód przelania dowodu rzeczowego. — Otrzymawszy odpowiedź, że „chwilowo chciał próbować szczęścia na giełdzie z akcjami“ i że w poniedziałek (onegdaj) cała suma będzie wniesiona — natychmiast zatrzymał sprzeniewiercę i zawiadomił władze prokuratorskie. Tymczasem zdołano położyć areszt w Banku Kredytowym na części dolarów. Plenipotentem do wykonania tranzakcji miał tu być p. Ginczko w imieniu sprawcy.

ARESZTOWANIE FALSZERZA DOLARÓW. Z Wilna donoszą: Odcinek pasa neutralnego między Polską a Litwą był niezwykle dogodnym terenem dla uprawiania wszelkiego rodzaju przemytników. Na odcinku tym funkcjonarjusze „Kontroli ruchu kordonowego“ prowadzili ciągłą i skuteczną walkę z przemytnikami sacharyny, którym skonfiskowano przemycanego towaru na kwotę kilkudziesięciu miljonów mk. Niemniej zaciętą walkę prowadzono z przemytnikami obcych walut. Ostatnio udało się organom bezpieczeństwa wpaść na trop szajki fabrykantów fałszywych dolarów, z którymi wszedł w kontakt jeden z ajentów kontroli ruchu kord., przedstawiając się jako kupiec, prowadzący handel z bolszewikami. Na propozycję zakupna większej ilości dolarów, fałszerze zgodzili się dostarczyć fałszywych banknotów 20-dolarowych po cenie 8 dolarów za sztukę, oferowali również sprzedać, po odpowiednio „zniżonej cenie“ fałszywe banknoty 50 i 100-dolarowe. Aresztowanie jednego z fałszerzy, Eljasza Szpaka, nastąpiło w jego własnem mieszkaniu w Wilnie przy sposobności wręczania ajentowi umówionej ilości fałszywych banknotów. Policja jest już na tropie wspólników Szpaka.

NOWA CHOROBA. (Tel. wł.). W szpitalu załogowym we Lwowie u chorego żołnierza rozpoznano nową chorobę trądu. Jest to rodzaj t. zw. trądu nerwowego. Choroba ta budzi wielkie zainteresowanie wśród specjalistów lekarskich i jest przedmiotem rozlicznych badań.

WALKA Z BANDYTĄ. Ze Lwowa donoszą: W Rudnicach pod Lwowem przyszło do zaciętej walki między policją a ściganym przez nią bandytą, Fedkiem Pidhajnym, który ukrywszy się na strychu domu rozpoczął regularną strzelaninę. Przybyłe na pomoc z okolicy posterunki pol. oblęgły cały dom. Około godz. 10 przed poł. przybył również parowozem ze Lwowa kom. powiatowy nadk. Bazylewicz z 8 ludźmi. Pidhajny bronił się do tej pory, wreszcie trafiony kulą oblęgających, zginął. Jedna osoba cywilna podczas strzelaniny została raniona.

MSGR. GENOCCHI W PRZEMYŚLU. Dnia 20 bm. przybył do Przemyśla ze Lwowa wizytator papieski O. Genocchi. Na dworcu kolejowym powitali gościa przedstawiciele kapituły grecko-katolickiej z ks. Lewickim na czele, poczem odbyło się uroczyste powitanie w cerkwi. Przed cerkwią zbudowano bramę triumfalną. Wizytatora powitał ks. biskup Kocyłowski w otoczeniu duchowieństwa grecko-kat. Przed cerkwią zgromadziły się liczne tłumy włościan ukr. z powiatu przemyskiego. Manifestacyj żadnych nie było, tylko dr Zahajkiewicz wygłosił mowę powitalną pod adresem ks. wizytatora, oczywiście polityczną, na temat ostatniej uchwały Rady ambasadorów w Paryżu.

UCIECZKA NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW Z Przemyśla donoszą: Dnia 19 bm. zdołało ośmiu niebezpiecznych opryszków umknąć z więzienia tut. sądu okręgowego. Zdolali oni wybić ogromny otwór w celi więziennej, dostali się do jednej z kancelaryj sędziowskich a następnie przez podwórze Kasyna wojskowego na ul. Grodzką.

JUBILEUSZ CZESKIEGO PUBLICYSTY. Sfery polityczne i literackie Czechosłowacji obchodziły w dniach ostatnich 50-lecie pracy literackiej Józefa Holleczka, redaktora „Nar. Listów“, zasłużonego pisarza, który położył duże zasługi na polu kulturalnego podniesienia Czechosłowacji i był łącznikiem między swoją ojczyzną a Słowianami południowymi. Wybitne stanowisko zajął Holleczek przez napisanie epopei p. t. „Nasi“, która uchodzi za jedną z najlepszych książek czeskich. Cenioną książką Holleczka są jego nowele z życia Słowian bałkańskich, które zyskały dużą popularność i przyczyniły się do obudzenia w społeczeństwie czeskiem zainteresowania dla południowych pobratymców. W tym kierunku Holleczek zajął w piśmiennictwie czeskiem podobne stanowisko, jak u nas T. T. Jeż. Holleczek utrzymywał też żywe stosunki z publicystami polskimi, jako uczestnik wszystkich przedwojennych zjazdów dziennikarzy słowiańskich, na których był zawsze wybierany do prezydjum

† IWAN TAWCZAR. W Lublanie zmarł jeden z najzasłużeńszych twórców słoweńskiego liberalizmu, adwokat i burmistrz Lublany dr Iwan Tawczar. Odegrał on dużą rolę w dziedzinie polityki i literatury. Tawczar przyczynił się przedewszystkiem do podniesienia kulturalnego Słoweńców. On pierwszy otworzył drogę swemu narodowi do poznania kultury europejskiej. Jako powieściopisarz należy do najwybitniejszych talentów w słoweńskiej literaturze. Pomimo, że pisał prozę, uchodzi za poetę liryka, gdyż wszędzie wysuwa się na pierwsze miejsce jego silny indywidualizm i uczucie. Niejedna jego powieść, jak się wyraża jeden z krytyków, dzwoni jakby melodja. W takich utworach, jak „Martwe serca“ i „Kwiat jesienny“ wypowiada Tawczar wszystkie smutki, niedolę i radość swego narodu. Dlatego też cieszył się ogromną popularnością.

PROF. EINSTEIN PRZECIW LIDZE NARODÓW. Z Zurychu donoszą: Prof. Einstein, który w drodze powrotnej z Japonji zatrzymał się w Zurychu, oświadczył redaktorowi „Neue Züricher Ztg.“, że w piśmie do sekretarjatu Ligi narodów zgłosił swoje wystąpienie z komisji dla intelektualnej współpracy. W liście tym powiada Einstein, że w ostatnim czasie przekonał się, że Liga narodów nie ma siły ani woli wypełnienia swego zadania, to też on, jako poważny pacyfista uważa za stosowne, nie być w żaden sposób związanym z Ligą narodów. Dlatego prosi o skreślenie swego nazwiska z listy członków komisji.

POŻAR GŁÓWNEJ POCZTY W RZYMIE. Z Rzymu donoszą 23 bm.: Na prawem skrzydle głównego budynku pocztowego wybuchł pożar, który zniszczył 500 aparatów telegraficznych, między nimi aparaty Hughesa, Baudeaux i Morsego. Pożar spowodowany został t. zw. krótkiem spięciem. Szkoda wynosi kilka miljonów lirów. Akcja ratownicza była niedostateczna.

POŻAR GIEŁDY W TOKJO. Donoszą z Tokjo, że pożar zniszczył tamtejszą giełdę walorów. Szkody wynoszą 600.000 jenów.

* „DZIENNIK USTAW“ Nr 28 z dnia 20 marca ogłasza rozporządzenie ministra skarbu, na podstawie którego wszelki węgiel kamienny, sortowany albo niesortowany, przywożony z zagranicy na obszar Rzeczypospolitej polskiej, zwalnia się aż do odwołania od 40% podatku od węgla. Tensam „Dziennik Ustaw“ zawiera rozporządzenie ministra skarbu o podwyższeniu opłaty od ropy naftowej, wywożonej za granicę. Opłata podwyższona zostaje z 50 mk. na 150 mk. od 1 kg. wagi netto.

Rozporządzenia powyższe weszły w życie z dniem 20 b. m.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4356 Cieniom inż. Wł. Adamczyka, żona Marja; 4357 Pułk 12 kresowy artyl. pol. w Złoczowie; 4358 Janina Reichertówna w Krakowie! 4359 Pułk. Edwardowi Schubertowi — oficerowie i urzędnicy O. K. W. B. min. spraw wojsk. w Warszawie; 4360 Dyr. Józefowi Piekarskiemu w dniu imienin uczniowie gimn. II w Tarnowie; 4361 Rada miejska w Gorlicach; 4362 W dniu imienin dyr. Akad. handlowej Józefowi Kannenbergowi — uczniowie i uczenice.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj oryginalna sztuka Jewreinowa pt. „To co najważniejsze“ w obsadzie premjerowej. Jutro po południu po raz 14 „Janosik“ Galicy, który stał się widowiskiem popularnem, przyciągającem najszersze koła publiczności. Wieczorem subtelne „Wilki w nocy“ Rittnera. Najbliższe „Wesele“ we wtorek 27 bm. W poniedziałek i środę „Pierwsza sztuka Fanny“.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę dnia 24 marca ciesząca się zawsze zasłużonem powodzeniem „Żydówka“ z pp. Jaworzyńską, Bandrowską-Osmecką, Wesołowskim, Ostrowskim, Mazankiem i Mazankiem w głównych partjach. W niedzielę, 25 bm. o godz. 3½ po poł. „Kopciuszek“.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Wiera Mircewa“ Urwancowa powtórzoną będzie dzisiaj (sobota) i jutro (niedziela). Dzisiaj po południu po cenach zniżonych „Dr Stieglitz“ z pp. Berskim i Kadenem w głównych rolach męskich. W poniedziałek wchodzi na afisz „Tajny agent“, dramat w 4 akt. Józefa Conrada (Korzeniowskiego), w przygotowaniu reżyserskiem p. A. Węgierki.

WIECZÓR KAMERALNY UCZNIÓW KONSERWATORJUM odbędzie się dziś w sobotę, 24 bm. o godz. 7 wieczór w sali Konserwatorjum. W programie: Haydn, Beethoven, Mozart. Program 500 mk., służy jako karta wstępu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 24 bm. po poł.: „Wesele“; wieczorem „To co najważniejsze“.

Niedziela, 25 bm. przed poł.: Poranek Chóru akademickiego; po poł.: „Janosik“; wieczorem „Wilki w nocy“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 24 bm.: „Żydówka“.

TEATR »BAGATELA«.

Sobota, 24 bm. po poł.: „Dr Stieglitz“; wieczorem „Wiera Mircewa“.

Niedziela, 25 bm. po poł.: „Dom Magdaleny“; wieczorem „Wiera Mircewa“.

Poniedziałek, 26 bm.: „Tajny agent“.

Z sali odczytowej

Dr Adolf CZERNY: O Vrchlickym i Zeyerze.

Trzeci i ostatni odczyt dra Adolfa Czernego z cyklu pierwszej serji prelekcyj o kulturze i literaturze czeskiej, przyniosł omówienie i rozbiór nowożytnej poezji czeskiej w osobach dwóch najwybitniejszych jej przedstawicieli: Jarosławie Vrchlickym i Juljuszu Zeyerze.

W szeregu przepięknych uogólnień podał prelegent charakterystykę i analizę działalności Vrchlickiego, który, jako przedstawiciel neoromantyzmu, zajął w poezji czeskiej stanowisko szczytowe. Romantyk najczystszej wody, idący w cieniu Wiktora Hugo, był Vrchlicky wielbicielem i wyznawcą piękna poetyckiego wszechświatowego. Przetrawił poezję najwyższych duchów poetyckich dziewiętnastego wieku, a część ich z Wiktorem Hugo i Mickiewiczem na czele wcielił w wybornych przekładach do swego poetyckiego dorobku. Pracował kolejno we wszystkich działach literatury pięknej w poezji, powieści, dramacie, a nawet w dziedzinie krytyki literackiej. Umysł lotny o szerokiej fantazji, wysoka kultura, oparta o ideały piękna i dobra, cechowały wszystko, co wychodziło z pod jego pióra — dorobek olbrzyma myśli twórczej i skrystalizowanego w kształt najszlachetniejszej amfiry piękna.

Jednym z najbardziej zajmujących ustępów w wywodach dra Czernego było omówienie stosunku Vrchlickiego do literatury polskiej, jego przekłady z poezji polskiej, przyjaźń z Asnykiem, Konopnicką i Miriamem. W królestwie górnej myśli, i ducha wyzwolonego z wielkich poziomych dążności, był on największym przedstawicielem dążności do zbliżenia się kulturalnego i politycznego obu bratnich narodów, a wpływ potentata i duchowego przywódcy narodu utrwalił się nieprzemijająco i rzucił plenne ziarno pod zagon przyszłości.

Pokrewnym Vrchlickiemu duchem i najszlachetniejszą tendencją był Juljusz Zeyer, przedstawiciel idealistycznego kierunku w poezji i literaturze doby najnowszej, wykarmiony poezją romantyczną, wielbiciel czystego piękna. W szeregu przepotężnych dzieł, których większość doczekała się z rąk Miriama przekładu na język polski, złożył on spuściznę swego ducha i swej przedziwnie lotnej wyobraźni, z których snuł somnambulistyczne swe fantazje, nacechowane czarem poetyckiego piękna, choć wyrażone przeważnie niewiązanem słowem.

Po skończonym odczycie, który nagrodzony został przez licznych słuchaczów gromkim oklaskiem, prezes „Związku literatów“, profesor dr Marjan Szyjkowski, wręczył prelegentowi w imieniu „Związku“ w podzięce piękny kosz kwiatowy z napisem na wstęgach. Obecni na odczycie: prezes Akademji, dr Morawski, oraz b. minister Kumaniecki, złożyli prelegentowi gratulacje.

Drugi cykl odczytów, które będą dopełnieniem obrazu kultury czeskiej, odbędzie się po świętach, a tematem tych prelekcyj będą: Alojzy Irasek, Hviezdosław i prezydent Masaryk. Ten ostatni odczyt odbędzie się w auli uniwersytetu w dniu 10 kwietnia b. r.

Z sali sądowej

O CIĘŻKIE USZKODZENIE.

Kraków, 24 marca.

Przed trybunałem sądu okręg. karnego w Krakowie stanęła wczoraj Anna Putowa, lat 32, wieśniaczka z Kobyla, oskarżona o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, jakiej dopuściła się na swym mężu Walentym. Jako współwinni, oskarżeni są rodzice Putajowej, Marja i Michał Kramarzowie.

Według aktu oskarżenia pożycie małżeńskie Putów było od kilku miesięcy niedobre i często między nimi przychodziło do kłótni. Dnia 3-go stycznia br. około godz. 8 wieczór, powrócił Walenty Putek do domu, a będąc trochę podpitym, położył się na łóżku. Po kilkunastu minutach snu poczuł, że ktoś wylał na niego dwukrotnie wrzącą wodę, zerwał się więc z łóżka i spostrzegł swą żonę Annę, wybiegającą z izby. Ponieważ Puta przywiązany był za nogę do łóżka, nie mógł początkowo wstać, pod wpływem jednak strasznego bólu zerwał sznur i wybiegł do sąsiadów, wzywając pomocy.

Według protokołu oględzin sądowo-lekarskich Put odniósł oparzenia I, II i III stopnia na całej twarzy, czole, małżowinach usznych, przedniej części klatki piersiowej i miejscami na plecach. Put skutkiem poparzenia utracił lewe oko i stracił słuch w lewem uchu.

Na wczorajszej rozprawie obwiniona przyznała się do winy, podając, że czynu swego dokonała za namową rodziców. Skarżyła się dalej na złe obchodzenie się z nią męża.

Kramarzowie wypierają się, jakoby namawiali swą córkę do zbrodni, radzili jej tylko, by rozwiodła się z mężem.

Po wysłuchaniu Kramarzów, zjawił się na sali Walenty Put, obandażowany, ze śladami blizn po oparzeniach. Opowiada on, że żona prowadziła rozwiązłe życie, nie dbała o 6 drobnych dzieci i gospodarstwo, a w czasie sprzeczek niejednokrotnie groziła jemu i dzieciom, że je siekierą zabije, lub otruje.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał Putową winną zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia. Kramarzów dla braku dowodów uwolniono od winy i kary. Obrońca Putowej adwokat dr Antoniewicz zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Przewodniczył sędzia dr Markiewicz, wotowali sędziowie Federowicz i Kawa, oskarżał prok. Michałowski. Poszkodowanego zastępował adw. dr Pągowski.

FATALNY STRZAŁ.

Przed tym samym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw. Stan. Migasowi, pastuchowi, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

W styczniu br. na stacji w Kłaju w budce zwrotniczego pełnił służbę Stan. Przybyło. W chwili, kiedy Przybyło miał nastawić zwrotnicę celem puszczenia na stację sygnalizowanego pociągu, padł strzał, a kula przeszyła Przybyle prawą rękę i ugrzęzła w klatce piersiowej. Przybyłę przewieziono tego samego dnia do szpitala w Krakowie. W toku śledztwa stwierdzono, że koło zwrotnicy bawił się rewolwerem znalezionym na torze kolejowym pasterz Stan. Migas i z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z bronią wystrzelił, raniąc Przybyłę.

Trybunał przyjmując, że Migas nie działał w złym zamiarze, uznał go winnym przestępstwa z paragr. 338, popełnionego przez nieostrożne obchodzenie się z bronią i skazał go na 3 miesiące aresztu zwykłego i zapłacenia Przybyle odszkodowania w wysokości pół miljona mp. Migasa bronił adw. dr Kołodziejczyk, zaś Przybyłę zastępował adw. dr Heski.

Z Sejmu

Warszawa, 23 marca (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w 3 czytaniu ustawę **o ochronie osadników rolnych** na ziemiach wschodnich i ustawę o powoływaniu przez min. pracy **komisyj rozjemczych** w zatargach rolnych.

Pos. **Michalski** referował łącznie dwie ustawy: o dalszej **emisji banknotów P. K. K. P. i kredycie skarbu państwa w P. K. K. P.** W imieniu komisji budżetowej referent wnosi o upoważnienie ministra skarbu do zaciągnięcia na pokrycie niedoboru budżetowego **dalszej pożyczki w P. K. K. P. w łącznej wysokości 1800 miljardów marek** oraz do upoważnienia P. K. K. P., oby doprowadziła stan emisji biletów oprócz emitowanych na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1920 r., do kwoty **1400 miljardów.**

Po przemówieniu ministra skarbu Grabskiego **obie ustawy uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Sejm uchwalił następnie, w myśl wniosku p. Thuguta, wezwanie rządu, aby dla uczczenia 450 rocznicy **urodzin Kopernika** wybił medal pamiątkowy na jego cześć i poparł inicjatywę budowy **obserwatorjum astronomicznego** im. Kopernika, a nadto finansowo poparł wydawnictwa Kopernikowskie.

Poseł Bryl referował z kolei sprawozdanie komisji rolnej i budżetowej o przyznanie 50 miljardów kredytu **na pomoc dla osadników,** podczas gdy ministerstwo skarbu proponowało tylko 20 miljardów. Kredyt byłby krótkoterminowy i płatny w złotych polskich, lub długoterminowy na podstawie biletów zastawnych. Z kredytu korzystać będą mogli osadnicy cywilni i wojskowi, którzy osiedli na działkach po koniec r. 1922. Liczba ich wynosi około 6650 rodzin. Kredyt ten, wedle proponowanej rezolucji, udzielony ma być w materjałach budowlanych tym osadnikom, którzy nie mają żadnych budynków.

Dyskusja na ten temat przybrała wielkie rozmiary. Min. **Grabski** wyraził pewne zastrzeżenia, lecz oświadczył, że przeciw wnioskom komisyjnym »nie protestuje«.

Pp. **Taraszkiewicz** imieniem Białorusinów a **Wasińczuk** im. Ukraińców zwalczali propozycje komisji.

Po mowach pp. Głąbińskiego i Poniatowskiego, wobec tego, że do art. I. zapisanych jeszcze było 8 wniosków, dalszą dyskusję nad tym artykułem przerwano.

USTALENIE STOSUNKU KOŚCIOŁA DO PAŃSTWA W POLSCE.

Warszawa, 23 marca (Tel. wł.) Jak już wczoraj donosiliśmy, w prezydjum Rady ministrów odbywają się narady w sprawie **prawnego stosunku kościoła do państwa.** W naradach biorą udział z ramienia rządu minister **Mikułowski-Pomorski,** z ramienia duchowieństwa ks. kard. **Kakowski i arcyb. Teodorowicz.** Przedmiotem dyskusji jest zniesienie ograniczeń, narzuconych kościołowi przez państwa zaborcze. W sprawie tej są dwie tezy: **duchowieństwa i rządu.** Zasadniczych różnic w obu tezach **niema,** to też będą one w najbliższym czasie **uzgodnione.** Obecnie narady zostały przerwane, gdyż uczestnicy ich udali się do Lwowa, celem wzięcia udziału w pogrzebie ks. arcyb. Bilczewskiego.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 23 marca (AW). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu śląskiego między innemi odesłano do komisji rady wojewódzkiej wniosek w sprawie rozciągnięcia **kontroli rządowej na lasy prywatne,** oraz w sprawie ujednostajnienia podatku od węgla w obu częściach województwa, tudzież wniosek rządowy o odebraniu 40 proc. dodatku ekonomicznego urzędnikom wojewódzkim na Śląsku Cieszyńskim. — Odesłano również do komisji wniosek ks. **Machaja o kredyt** w sumie 1.5 miljarda marek polskich dla Kasy chorych w Bielsku na budowę gmachu. Ożywiona dyskusja toczyła się nad wnioskiem **ks. Brzuski o przyłączenie przyległych gmin i obszarów dworskich do miasta** Katowic. Rezolucję odnośną przyjęto.

Dalej uchwalono przekazać 5 miljonów marek polskich do dyspozycji marszałka jako zapomogę gospodarczą dla urzędników sejmowych, którzy w lutym b. r. ponieśli dotkliwe straty wskutek nagłego wzrostu marki niemieckiej. Następnie przyjęto rezolucje w sprawie odbudowy mostu na Wiśle w gminie Ochapy na Śląsku Cieszyńskim oraz uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o podwyższeniu drogowego dla księży, nauczycieli i nauczycielek Śląska Cieszyńskiego. Przyjęto jeszcze jeden wniosek nagły z wezwaniem do wojewody, aby poczynił wszelkie kroki wśród przemysłowców bielskich celem utrzymania komisji parytetycznej.

UCISK POLAKÓW W PRUSACH WSCHODNICH.

Olsztyn, 23 marca (PAT). »Gazeta Olsztyńska« donosi, że monarchiści odbyli w Wytruciu zgromadzenie, na którem uchwalili rezolucję, **żądającą ukarania tych osób, które informacjami swojemi spowodowały zniesienie zakazu wydawania »Gazety Olsztyńskiej«.** W dalszym ciągu rezolucja żąda wprowadzenia **nadzwyczajnej kontroli nad prasą i propagandą polską w Prusach wschodnich,** oraz natychmiastowego wkroczenia władz w razie potrzeby.

ARESZTOWANIE KS. ZIELIŃSKIEGO.

Moskwa, 23 marca (AW). W nocy z dnia 22 na 23 bm. główny urząd polityczny (dawna czerezwyczajka) aresztował dziekana kościoła katolickiego w Moskwie księdza Zielińskiego, który został odstawiony do więzienia.

PROTEST RAKOWSKIEGO.

Berlin, 23 marca (PAT). Z Moskwy donoszą, że Rakowski na konferencji komunistycznej okręgu charkowskiego oświadczył, że rząd ukraiński protestuje z całą stanowczością przeciwko aneksji Galicji wschodniej przez Polskę i stwierdza, że wydanie tego kraju Polsce zostało dokonane wbrew woli większości ludności.

POROZUMIENIE W KWESTJI OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

Londyn, 23 marca (PAT). Rzeczoznawcy komisji polityczno-prawniczej ukończyli swe prace. Doszli oni **do pełnego porozumienia w kwestji ochrony mniejszości,** w kwestji opodatkowania cudzoziemców w Turcji i w kwestji szkolnictwa.

NADRENJA ZA ODŁĄCZENIEM SIĘ OD PRUS.

Berlin, 23 marca (AW). »New York Herald« donosi, że zwolennicy Smeetsa i Dorthena wystosowali do Londynu i Paryża telegram, w **którym oświadczają, że 300 tysięcy mieszkańców Nadrenji wypowiada się za odłączeniem tej prowincji od Prus** i za plebiscytem, który niewątpliwie dowiódłby, że trzy piąte ludności Nadrenji domaga się **utworzenia republiki, związanej pod względem gospodarczej z Francją.**

Zakończenie strajku w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim

Praga, 23 marca (PAT). Rokowania między patronami a przedstawicielami górników w Ostrawie doprowadziły **do zawarcia układu,** we wszystkich sprawach spornych. Nowy kontrakt będzie obowiązywał **do końca lipca** i będzie mógł być wypowiedziany dopiero z końcem czerwca. Podjęcie pracy w zagłębiu ostrawskiem nastąpi najpóźniej we wtorek pod warunkiem, że układ będzie ratyfikowany przez ogólną konferencję związków górniczych, który ma się odbyć w sobotę.

Organ komunistów nawołuje delegatów na powyższą konferencję do odrzucenia kompromisu, który jest rzekomo kapitulacją przed magnatami węglowymi i wzywa tych delegatów do proklamowania strajku generalnego. Propozycje te jednak są **mało popularne** wśród olbrzymiej większości górników.

Różne wiadomości polityczne

POŻEGNANIE JEN. CARTON DE WIART. Z Warszawy donoszą: Sfery rządowe wydały przyjęcie na cześć szefa wojskowej misji angielskiej, jenerała Carton de Wiart, który w najbliższych dniach opuszcza Polskę. Jenerał Sikorski w pożegnalnem przemówieniu podkreślił niezwykle cenne zasługi angielskiego jenerała wobec armji polskiej, na co jenerał Carton de Wiart podziękował serdecznie za gościnność, której doznał w Polsce, zapewniając, że wspomnienie to zachowa na zawsze w pamięci.

MASOWE EGZEKUCJE W GRUZJI. W berlińskich kołach socjalistów rosyjskich otrzymano szczegółowe wiadomości o ostatnich masowych egzekucjach, dokonanych przez czerezwyczajkę bolszewickie w Gruzji. W Tyflisie rozstrzelano 91 osoby, w Batumie 19 i w Ozurgetach 12. Pomiędzy rozstrzelanymi w Tyflisie znajdują się liczni członkowie gruzińskiej partji soc.-dem. W Batumie rozstrzelano między innymi jednego z wybitnych przywódców gruzińskiej partji soc.-dem., Goguadzego.

Dział ekonomiczny

* KREDYTY NA SUROWCE. Komitet ekonomiczny przy ministerstwie przemysłu i handlu uchwalił kredyt w wysokości 1 miljarda w celu stworzenia tak zwanych składnic surowcowych. Członkami ich będą właściciele drobnych warsztatów, wyrabiających surowce. Składnice zorganizowane będą na podstawie istniejącej już ustawy o współdzielniach. Będą one miały prawo łączenia się w większe hurtownie. Te ostatnie zaś będą miały prawo być członkami banku spółek surowcowych, który to bank będzie w najbliższym czasie powołany do życia przez ministerstwo przemysłu i handlu. Rząd w miarę możności i rozwoju powyższych organizacyj przyjdzie im z pomocą w formie 40 procent udziału w ich kapitale zakładowym.

* ZASTÓJ W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Pisma łódzkie donoszą, że w związku z niepomyślną sytuacją naszego przemysłu włókienniczego, zbankrutowało w bieżącym tygodniu kilka większych firm manufakturowych w Łodzi.

Nadto niektóre firmy łódzkie powoli likwidują swoje oddziały gdańskie. Eksport bowiem towarów łódzkich przez Gdańsk zmniejsza się z dnia na dzień i konjunktury eksportowe są bardzo niepomyślne. Nadzieje pozyskania rynków skandynawskich zawiodły. Poza tem bardzo skutecznie konkurują z fabrykantami łódzkiemi towary bielskie.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (23 marca). Żyto 105.000—106.000, owies 140.000—143.000, mąka żytnia 70% 190.000—195.000, kasza jęczmienna 170.000. Tendencja zniżkowa. Dowóz średni.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (23 marca). Żyto poznańskie 118 funtów wagi holenderskiej (40 ton) 106.000, franco stacja załadowania, żyto kongresowe (30 ton) 108.000, jęczmień kongresowy (110 ton) 92.000—95.000, jęczmień kongresowy na kaszę 95.000, franco stacja załadowania, otręby pszenne (15 ton) 50.000, mąka żytnia kongresowa 70% (20 ton) 195.000 loco skład.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Mocniejsze usposobienie dla obcych walut i dewiz utrzymuje się. W żywych obrotach, mniejszych jednak niż w ostatnie dwa dni, wszystkie gatunki, zwłaszcza wysokocenne i korony czeskie zyskały na kursie.

Na rynku akcyj przemysłowych ruch również żywy przy tendencji niejednolitej. W większem zainteresowaniu, poszukiwane za przykładem Warszawy Parowozy, któremi robiono dużo po coraz wyższym kursie, również Cegielski, Górka i Trzebinia mydło. Inne papiery bez zmiany lub słabiej. Akcje handlowe bez zmiany, tylko Żegluga Polska nieco mocniejsza. Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po 4100—4150, Powszechny Kredytowy po 2200 i Spółki Zarobkowe po 18000. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 23 marca 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka	Czeki
Dolary St. Zjed. trans.		43500—43750
Funty szterl. trans.		205000—207000
Floreny holend. trans.		18000
Franki franc. trans.		2975—3075
Franki szwajc. trans.		8100—8150
Marki niemieckie trans.		2·10
Korony austr. trans.		0·61—0·62
Korony czeskie trans.		1315—1325

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handlowe	3800	4500	4000—4100
Pharma	18000	23000	19500—20000
Polski Glob	800	1000	900
Żegluga Polska	1500	1700	1550—1600
Zieleniewski	105000	115000	106000—111000
Cegielski	100000	110000	107000
Parowozy	23000	28000	24500—26000
Automotor	4800	5500	
Ursus I	30000	35000	
Ursus II	13000	14000	
Trzebinia	20000	27000	24750—25000
Pocisk	6000	7000	
Górka	65000	70000	68000—69000
Siersza	68000	73000	
Tepege	40000	48000	42000—43000
Polska Nafta	9800	10800	10300—10500
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	
Synd. koszyk.	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	38000—39000
Krakus	15000	20000	17000
Chodorów	63000	70000	63500—66000
Ćmielów	42000	47000	
Siersza elektr.	6000	8000	7000—6300
Niemojowski	20000	25000	
Fabr. kap. Myślenice	5000	6000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (23 marca). Dolary St. Zjedn. trans. 45000—45500—44500, sprzedaż 44725, kupno 44275, korony czeskie 1320, marki niemieckie 2·12½—2·06.

Czeki: Gdańsk 2·10—2·00, sprzedaż 2·08, kupno 2·04, Belgja trans. 2690—2708, kupno 2677, Berlin trans. 2·10—2, sprzedaż 2·08, kupno 2·04, Holandja 18100, Londyn 206.800—215.500—209.000, sprzedaż 210.050, kupno 207.950, Nowy York 44000—45500—44600, sprzedaż 44825, kupno 44375, Nowy York drobne sprzedaż 44775, kupno 44325, Paryż 3000—3065—3050, sprzedaż 3065, kupno 3035, Praga 1340, 1350, Szwajcarja 8500—8450, sprzedaż 8490, kupno 8410, Wiedeń 0·65—0·65½, sprzedaż 0·65, kupno 0·64.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (23 marca). Berlin 0·02.60, Holandja 213·50, Nowy York 540·75, Londyn 25·40, Paryż 35·45, Medjolan 26·40, Praga 16·05, Budapeszt 0·10, Bukareszt —, Belgrad 5·52½, Sofja 3·60 Warszawa 0·01.30, Wiedeń 0.00.75¼, austr. korona stemplowana 0·00.76.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Wczoraj po południu dała się odczuć na czarnej giełdzie ponowna ogólna zwyżka: pod wieczór nastąpiło już lekkie osłabienie. Dzisiaj tendencja spokojna, obroty słabe. Ostatnio notowano dolary 42000—42500, marki niemieckie 2·60—2·65, korony czeskie 1130—1160, franki francuskie 2400—2450, franki szwajcarskie 7800—8000 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 18,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób, za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedzielę, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 1, 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 453 godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 2 5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.